

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 29 sierpnia 2017r.

**Sąd Rejonowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący:** SSR Piotr Wojtowicz

**Protokolant:** Edyta Sieniawska

przy udziale **Prokuratora:** Anny Marcinkowskiej

po rozpoznaniu w dniach 3 lipca 2017r., 7 sierpnia 2017r., 18 sierpnia 2017r. i 29 sierpnia 2017 r. sprawy karnej

**A. T. (1)** - s. D. i J. z d. T., ur. (...) w K., zam. K., ul. (...)

**oskarżonego o to, że:**

I. w bliżej nieustalonym czasie w okresie od 2016 r. do dnia 20 kwietnia 2017 r. w K. woj. (...) działając w podobny sposób w krótkich odstępach czasu doprowadził wielokrotnie M. S. (1) przemocą poprzez przytrzymywanie za ręce do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że dotykał intymnych części ciała pokrzywdzonej wbrew jej woli, i tak:

- w podanym wyżej okresie czasu w bliżej nieustalonych dniach wielokrotnie po uprzednim przytrzymaniu M. S. (1) za ręce dotykał jej pośladków,

- w podanym wyżej okresie czasu w bliżej nieustalonym dniu po uprzednim przytrzymaniu M. S. (1) za ręce dotknął piersi pokrzywdzonej wkładając swoją rękę pod biustonosz w/w,

- w podanym wyżej okresie czasu w bliżej nieustalonym dniu po uprzednim przytrzymaniu M. S. (1) ze ręce włożył swoją rękę pod bieliznę pokrzywdzonej dotykając jej krocza

- w podanym wyżej okresie czasu w bliżej nieustalonych dniach wielokrotnie po uprzednim przytrzymaniu M. S. (1) za ręce dotykał jej krocza,

**tj. o przestępstwo z art. 197 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk**

II. w kwietniu 2017 r. w K. woj. (...) działając w podobny sposób w krótkich odstępach czasu dwukrotnie groził zgwałceniem M. S. (1), przy czym groźba ta wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona

**tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § 2 kk**

**I. uznaje** oskarżonego A. T. (1) za winnego tego, że w bliżej nieustalonym czasie w okresie od początku 2016 r. do dnia 20 kwietnia 2017 r. w K. woj. (...) w klatce schodowej bloku przy ul. (...) działając w podobny sposób w krótkich odstępach czasu doprowadził małoletnią M. S. (1) przemocą poprzez przytrzymywanie do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że dotykał intymnych części ciała pokrzywdzonej wbrew jej woli, i tak:

1. w bliżej nieustalonym dniu początkiem 2016r. używając przemocy przytrzymywał pokrzywdzoną obmacując ją po całym ciele i poprzez odzież chwycił ją za piersi

2. w nieustalonym dniu wiosną lub latem 2016r. poprzez użycie przemocy , obezwładniając pokrzywdzoną uchwyceniem ręki za jej dłoń wciągał M. S. (1) w kierunku piwnicy, a następnie włożył jej rękę pod majtki oraz tę swoją dłoń włożył do swoich ust

3. w dniu 20.04.2017r. w godzinach wieczornych zaatakował pokrzywdzoną znienacka, przytrzymał ją za ręce oraz poprzez odzież chwycił ją za krocze oraz piersi

to jest trzech przestępstw z art. 197 § 2 k.k. popełnionych w warunkach ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk i za to na podstawie art. 197 § 2 k.k.

### **skazuje**

go na karę 1 ( jednego ) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności

**II. uznaje** oskarżonego A. T. (1) za winnego popełnienia czynów opisanych wyżej w pkt. II, z których każdy stanowi przestępstwo z art. 190 § 1 kk popełnione w warunkach ciągu przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk a ponadto precyzuje, iż pokrzywdzoną była osoba małoletnia i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k.

### **skazuje**

go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

**III. uznaje** oskarżonego A. T. (1) za winnego tego, że w bliżej nieustalonym czasie w okresie od 2016 r. do dnia 20 kwietnia 2017 r. w K. woj. (...) w klatce schodowej oraz w obrębie bloku przy ul. (...) działając z wykorzystaniem tej samej sposobności w krótkich odstępach czasu wielokrotnie naruszył nietykalność cielesną małoletniej M. S. (1) w ten sposób, że działając z zaskoczenia chwycił ją za pośladki oraz uderzał dłonią w pośladki to jest przestępstwa z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 217 § 1 kk

### **skazuje**

go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności

**IV.** na zasadzie art. 85 § 1 i 2 kk, art. 85a kk i art. 86 § 1 i § 2 kk łączy orzeczone wyżej kary i **wymierza** oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

**V.** na zasadzie art. 41a § 2 i § 4 kk oraz art. 43 § 1a kk **orzeka** wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej M. S. (1) na odległość mniejszą niż 20 metrów przez okres 5 lat

**VI.** na zasadzie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 22 kwietnia 2017r. godz. 20.40

**VII.** na zasadzie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia wydatków związanych z postępowaniem i obciąża nimi Skarb Państwa, a nadto odstępuje od wymierzenia oskarżonemu opłaty.

Sygn. akt II K 417/17

## **UZASADNIENIE**

### **wyroku z dnia 29 sierpnia 2017r.**

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

-oskarżony A. T. (1) (pierwotnie R.) ur. (...) jest od dzieciństwa sąsiadem pokrzywdzonej M. S. (1), ur. 01.2000 r. w wielorodzinnym budynku mieszkalnym w K. przy ul. (...). (...) 14. Oskarżony zamieszkuje na stałe ze swoją matką J.

J. w mieszkaniu na I-szym piętrze, a pokrzywdzona ze swoją matką A. S. (1) oraz młodszą siostrą na IV- tym piętrze; ponad 2 lata wcześniej A. S. zamieszkiwała w mniejszym 1-pokojowym lokalu, na tym samym piętrze co oskarżony z matką (k.210v) . Sporo lat temu M. S. (1) utrzymywała kontakty koleżeńskie ze starszą siostrą oskarżonego i zdarzało się jej bywać w mieszkaniu matki oskarżonego; w tamtym czasie w/wym jeszcze wyjeżdżały na kolonie. A. T. (...), który nie wychowywał się w pełnej rodzinie, zaczął od 14 roku życia uzewnętrzniać cechy nieprawidłowej , asocjalnej osobowości , efektem czego było notoryczne sprawienie problemów wychowawczych w środowisku szkolnym, a następnie nagminne ignorowanie edukacji oraz popełnianie czynów karalnych. Spowodowało to także konkretne skutki wobec A. (...) – A.(...)w czasie zajęć w świetlicy (...) uderzył jej córkę D. ,a na zwróconą uwagę J. T. (...), zamiast przeprowadzić rozmowę z synem to nakrzyzczała na A. S. (...) można powiedzieć że od tej pory zaczęły się oziębłe stosunki pomiędzy w/w matkami (k.211v). Ze względu na nieskuteczność stosowanych środków nadzoru, A. T. został postanowieniem z dnia 20.08.2013r. umieszczony w (...) Ośrodku (...) ( dowód orzeczenia sądu rodzinnego i nieletnich ( k. 292-297), opinia sądowo – psychiatryczna (k. 134-135). Po opuszczeniu MOW oskarżony nadal rażąco naruszał porządek prawny dopuszczając się m. in. kradzieży alkoholu, czynnej napaści połączonej z drastycznymi groźbami i obelgami wobec funkcjonariusza policji P. B. (sprawa II K 1113/16) , znęcania nad matką, posiadania środków narkotycznych i innych czynów mniejszej rangi ( dowód: wyroki sądowe k. 283-289, karta karna k. 103).

W czasookresie zbliżonym do popełniania opisanych wyżej występków, oskarżony A. T. używał substancji psychoaktywnych z grupy tzw. dopalaczy (k. 145) i zaczął również naruszać dobra prawnie chronione M. S. (1). Oskarżony był wobec pokrzywdzonej napastliwy – na sam jej widok i czasem w obecności osób postronnych (k.212) , ze słowami „o, M.” wyciągał ręce w jej kierunku uniemożliwiając jej swobodne przejście w pobliżu bloku mieszkalnego czy też klatce schodowej, a także chwycił lub uderzał ją dłonią w pośladki.

W bliżej nieustalonym okresie początkiem roku 2016r. oskarżony przytrzymując siłowo pokrzywdzoną rękami , obmacywał ją po całym ciele i chwycił ją poprzez odzież za piersi. Oskarżony jest osobnikiem o pokażnej posturze, mierzy 183 cm wzrostu ( k. 212) i choćby z tej przyczyny pokrzywdzona nie miała szans na stawienie mu skutecznego oporu , odpychała jedynie ręce oskarżonego i próbowała mu się wyrwać, ale w rzeczywistości była zdana na łaskę oskarżonego . Sytuacje takie zaczęły się powtarzać coraz częściej, a ich przebieg był uzależniony od woli oskarżonego. Zdarzenie podobne do opisywanego miało miejsce nieco później gdy pokrzywdzona wracała do domu ze sklepu. Również została zablokowana w klatce schodowej przez oskarżonego, który nie chciał jej przepuścić. Powiadomiła zatem telefonicznie swoją matkę A. S. (1) i po uwolnieniu się powróciła do mieszkania . Odpowiedziała wówczas matce o tym, że A. T. już wcześniej zachowywał się w stosunku do niej agresywnie i że była przez w/w dotykana w różne części ciała, w tym części intymne, zaś sprawca był nachalny i agresywny. Nieco później, w ciepłym czasie wiosny lub lata 2016r. gdy M. S. wracała do mieszkania, to oskarżony zaatakował ją nieoczekiwanie , chwycił za ręce i usiłował wciągnąć pokrzywdzoną do korytarza piwnicznego, po czym włożył swoją rękę pod majtki pokrzywdzonej, a po chwili tę dłoń włożył do swoich ust.

W tym czasie oskarżony nagminnie, przy każdej sposobności, na widok M. S. naruszał nietykalność małoletniej pokrzywdzonej w ten sposób, że uderzał ją dłonią w pośladki lub też chwycił za pośladki; działo się to z zaskoczenia, w sposób któremu pokrzywdzona nie była w stanie zapobiec. Oskarżony realizował takie zachowania aż do wiosny 2017r.

Wydarzenia, które zaskutkowały złożeniem przez matkę małoletniej formalnego zgłoszenia o przestępstwie nastąpiły w kwietniu 2017r. Wówczas to M. S. (1) wychodziła z bloku mieszkalnego ze swoim chłopakiem M. M. (2) , po czym w/w odszedł w kierunku A. S. (1), aby przekazać jej klucze do mieszkania . W pobliżu wejścia do bloku znajdował się oskarżony A. T., który pozostając w odległości ok. 3 m od M. S. (1) dotykał swojego krocza, a jednocześnie powiedział do pokrzywdzonej „zgwalcę cię”. Gdy M. M. powtórnie zbliżył się do M. S., to zauważył jej zdenerwowanie i dowiedziawszy się o jego przyczynie, ruszył w kierunku A. T.. Oskarżony już w tym czasie oddalił, się od drzwi swojego mieszkania, gdzie M. M. chciał go rozliczyć z wiadomej wypowiedzi; oskarżony wówczas wyjął spod kurtki metalową pałkę teleskopową , grożąc M. M. czy ma go uderzyć w kolano; w obawie przed tym M. M. oddalił się. W krótkim czasie oskarżony powtórzył swoje zachowanie na przystanku autobusowym przy ul. (...). W., gdzie nie zważając na obecność M. M. zbliżył się do M. S. i powiedział jej do ucha, że ją zgwałcił.

Ostatnie wydarzenie zaistniało w dniu 20.04.2017r. Wówczas to M. S. po godz. 20 – ej wracała do domu od swojej babci zamieszkującej w nieodległym bloku. Pokrzywdzona była już wtedy w 3 miesiącu ciąży i od dłuższego czasu narastała w niej obawa przed osobą A. T. i jego zachowaniami. Z powodu tej obawy pokrzywdzona była kilkakrotnie odprowadzana lub przyprowadzana do swojego mieszkania przez M. M. (2) lub konkubenta A. A. S. ( ten związek trwał od ok. 4 - 5 miesięcy wstecz) . Wspomnianego wieczoru nikt nie przyprowadzał M. S. (1) do domu, jednak rozmawiała ona stale przez telefon ze swoją matką, która obserwowała córkę zbliżającą się do bloku. Gdy małaletnia znalazła się we wnętrzu klatki schodowej, to ze swojego mieszkania wybiegł ubrany jedynie w slipy i skarpetki A. T. próbując pochwycić uciekającą M. S. . Oskarżony dopadł pokrzywdzoną na II piętrze i przytrzymał ją na siłę oraz obmacywał rękami; w szczególności mocno chwycił M. S. za krocze powodując dotkliwy ból. W tym czasie A. S. zorientowała się, że doszło do napaści i ze swojego mieszkania na IV piętrze zaczęła krzyczeć do A. T., aby zostawił jej córkę w spokoju. Kolejnego dnia A. S. złożyła formalne zawiadomienie o przestępstwie

Ten stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów: zeznań świadków A. S. (k. 210 i nast.), M. M. (k. 212), A. S. (k. 299 i nast.), M. S. (1) (k. 75-77), a także M. G. (k. 264) i D. P. (k. 265) – odtwarzających słowa oskarżonego , który potwierdził zastraszanie M. M. pałką teleskopową (k. 15), a także opinii biegłego psychologa S. P. uczestniczącej w przesłuchaniu małaletniej pokrzywdzonej (k. 115-116).

Dowody te charakteryzują się wewnętrzną spójnością oraz pozostają we wzajemnym logicznym powiązaniu. Treść tych dowodów oraz ich swobodna ocena, dokonana przez Sąd na podstawie kryteriów prawidłowego rozumowania oraz reguł doświadczenia życiowego, musi prowadzić do wniosku , że oskarżony A. T. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanych mu przestępstw.

Jak już zaznaczono, oskarżony był poddany badaniom sądowo – psychiatrycznym, które wykazały, iż nie jest on chory psychicznie, upośledzony umysłowo, ani uzależniony od alkoholu, czy też związków psychoaktywnych. Oskarżonego charakteryzuje nieprawidłowa , dysocjalna osobowość, jak również skłonność do ryzykownego używania substancji psychoaktywnych. Oskarżony nie potrafi dostosować się do różnego rodzaju norm, a więc łatwo wchodzi w konflikt z prawem i ma tendencje do obarczania innych odpowiedzialnością za swoje niepowodzenia. Oskarżony w chwili popełniania czynów nie miał ograniczonej zdolności rozpoznania ich znaczenia, czy też pokierowania swoim postępowaniem (opinia sądowo – psychiatryczna k. 134-135.)

Oskarżony A. T. nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że widywał M. S. jako swoją sąsiadkę, lecz nie dopuszczał się wobec niej zachowań, o które jest oskarżany. Oskarżony potwierdził, że pewnego dnia M. M. bez przyczyny go zaatakował, więc A. T. wyciągnął z kieszeni gaz pieprzowy, odpędzając napastnika. Dodał, że gdyby cokolwiek wtedy powiedział do M. S., to musieliby to usłyszeć będący w pobliżu, A. S. (1) oraz jej konkubent (k. 26 i 209). Oprócz tego oskarżony stwierdził, że oskarżenie jest wynikiem zemsty A. S. (1) za wieloletni konflikt z jego matką J. J., która powodowała postępowania urzędowe wobec A. S. nadużywającej alkoholu (k. 107 i 209-210).

Wyjaśnienia oskarżonego co do istoty zarzutów nie zasługują na danie im wiary, aczkolwiek oskarżony samoistnie potwierdził swoje ryzykowane używanie substancji psychoaktywnej, a także fakt że widywał pokrzywdzoną w jakimś towarzystwie: koleżanki, mamy, konkubenta A. S. lub M. M.. Tym ostatnim stwierdzeniem oskarżony potwierdził relację pokrzywdzonej i jej matki, że M. S. obawiała się osoby oskarżonego i w miarę możliwości starała się nie przechodzić samotnie tam, gdzie mogła napotkać oskarżonego. Oprócz tego oskarżony samoistnie potwierdził, iż „nie radził sobie ze swoim życiem i że dopuszczał się znęcania nad swoją matką” (k.26, 31, 209).

Zaprzeczanie przez oskarżonego zarzutom aktu oskarżenia nie mogło zostać uwzględnione ponieważ jest sprzeczne z treścią dowodów obciążających. Zeznania M. S. (1) i A. S. (1) oraz M. M. i A. A. S. pozostają w konsekwentnej, logicznej zgodności i twierdzenia oskarżonego nie są w stanie podważyć ich obciążającej treści. W szczególności zeznania małaletniej pokrzywdzonej pozwalają na wiarygodne odtworzenie treści zachowań oskarżonego wobec niej. Świadek dokładnie przedstawiła w jaki sposób i od jakiego czasu A. T. zaczął ją dręczyć, że dwukrotnie zagroził jej zgwałceniem ( nagranie 02:15 min) , że pierwszy zapamiętany atak był związany z chwytem za pierś ( 20:50 ), że sprawca miał agresywny wzrok, „zachowywał się jak naćpany” (02:50), że ta sytuacja powoduje u pokrzywdzonej wielką obawę przed

A. T. ( 04:00), że w obrany przez siebie sposób oskarżony zaczepiał M. S. kiedy tylko chciał, przy każdej okazji (21:10). Pokrzywdzona wskazała również, że atak z dnia 20.04.2017r. był szczególnie agresywny, że została mocno chwycona za krocze, co spowodowało dotkliwy ból ( 07:50). Oprócz tego M. S. starała się podczas różnych napaści być dzielna i nie pokazywać oskarżonemu swojego lęku ( 07:20), krzyczała jednak i odpychała sprawcę. M. S. (1) przedstawiła również relacje sąsiedzkie jej matki z J. T. , które przez wiele lat były zgodne (14:00). Wykazała również swoją wiedzę , iż A. T. posiadał wcześniej sympatię, lecz się z nią rozstał (06:15), zaś w niewiadomym czasie, dopiero po zaistnieniu ostatnich wydarzeń ujawniła się osoba J. R. (1), która dodatkowo zaangażowała się w zastraszanie świadków (17:50). Tożsame z zeznaniami pokrzywdzonej są zeznania jej matki A. S. (1). Wspierają je także zeznania M. M. , A. S., N. K. i K. S..

Lina obrony usiłowała wykazać, że omawiane zdarzenia nie zaistniały, a cała sprawa jest wynikiem zemsty A. S. (1) ze wieloletni konflikt z J. J.. W taki sposób zeznawała J. J., a jej relacja miała zostać wsparta zeznaniami funkcjonariuszy policji ( dzielnicowych) I. G. oraz A. S. , jak również babci oskarżonego C. Z. i jej koleżanki Z. K. jak również sąsiadów stron M. L. , S. W. i L. W.. Okoliczności te nie potwierdziły się; konflikt pomiędzy wiadomymi osobami pojawił się, gdy J. T. nie zareagowała na krzywdę córki A. S. –D.; pojawiające się później sporadycznie niesnaski nie miały drastycznego przebiegu i nie uzasadniają poziomu wrogości jaki usiłowała wykazać obrona (informacja policji k. 253,256, świadkowie I. G., A. S. k. 263)

Zeznania świadka J. J., co do istoty sprawy, nie polegają na prawdzie. Faktem jest, że w/w osoba zna się od wielu lat z A. S., i że dzieci tych kobiet jednocześnie wzrastały i utrzymywały ze sobą kontakty koleżeńskie. Jednakże z biegiem czasu sympatia stron rozeszła się, ponieważ ze względu na fakt nadużywania przez A. S. alkoholu. Ten problem dotyczył również J. T. (k. 282), która dodatkowa stała się niewydolna wychowawczo w odniesieniu do syna A.. Należy podkreślić, że w okresie zawiadomienia o przestępstwie, nie pojawiło się żadne konkretne wydarzenie, które mogłoby zainicjować realizację motywu zemsty przez A. S., a więc taka koncepcja linii obrony jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym, niespójna i została sformułowana jedynie na użytek obecnego postępowania. Wystarczy przywołać zeznania samej J. T., że gdy pewnego razu, ok. 5 miesięcy wstecz, przypadkowo doszło do zabrudzenia jej prania przez młodszą córkę A. S. (1) , która zrzuciła coś z wyższego balkonu na niższy, to A. S. z tym dzieckiem przyszła do J. T. z przeprosinami (k. 211v); tak więc ze strony A. S. wrogości i towarzyszącemu jej dogłębnego dystansu, z pewnością nie było. Co do samej pokrzywdzonej M. S., z czasu poprzedzającego wniesienie aktu oskarżenia, matka oskarżonego nie wypowiada żadnych zarzutów. Dopiero po tym fakcie mogło się pojawić naturalnie nieprzyjemne zachowanie pokrzywdzonej wobec J. T.. Próba zdezwuowania wartości dowodowej zeznań M. S. poprzez odwoływanie się do jej „swobodnego zachowania” w obecności swojego chłopaka oraz palenia papierosów, musi być uznane za nieskuteczne. M. S. (1) może sprawiać wrażenie osoby, która funkcjonuje bez lęku, z pełną swobodą osoby dorosłej , jednakże z punktu widzenia obowiązującego prawa jest osobą małoletnią i wymagającą ochrony, a ponadto , jak zeznała sama J. T. –pokrzywdzona zachowuje się swobodnie i bezpiecznie nie jako osoba przebywająca nocami ,w różnych zakamarkach, samotnie, lecz w pobliżu bloku mieszkalnego i w obecności swojego chłopaka. Przy zeznaniach J. T. należy zauważyć to , że M. S. nie sprawiała problemów wychowawczych i nie była podmiotem wzmożonego nadzoru, to dotyczyło natomiast A. T., i to świadczy o braku wpływu J. T. na zachowanie syna, który przecież w dodatku się nad nią znęcał od maja 2016 r. do kwietnia 2017 r. (k.289). W zeznaniach J. T. pojawiła się również próba obalenia wiarygodności świadka A. S., poprzez stwierdzenie, że w/w świadek miał się (...) przyznać, że złożył fałszywe zeznania pod namową A. S. ( k. 212). Zdaniem Sądu relacja świadka A. S., którą Sąd odebrał na rozprawie, całkowicie niweczy ten pomysł. A. S. złożył wiarygodne zeznania , korelujące z zeznaniami A. S. i M. S.; A. S. od początku zamieszkania z A. S. , dowiedział się ogólnie o tym, że M. S. boi się osoby oskarżonego i dlatego kilkakrotnie ją odprowadzał do domu; ponadto zrelacjonował przebieg ostatniego wydarzenia z dnia 20.04.2017r. Świadek przyznał również , że będąc pod wpływem alkoholu być może do J. T. coś mówił o całej sprawie , lecz nie pamięta co. Należy przy tym podkreślić, że A. S., będąc pod wpływem alkoholu oraz w stanie emocjonalnym rozstania się z A. S. mógł mieć tendencję do zwierzeń niezgodnych z rzeczywistością. Treść relacji A. S. nie wskazuje na to , aby mogła być ona efektem namowy i przygotowania treści zeznań. Na pytanie obrońcy świadek odpowiedział stanowczo i przekonująco, iż sam wie co widział oraz sam wie co ma zeznać, a nie ustalał tego z A. S. (k.300). Należy obecnie podkreślić obiektywnie trudną chwilę życiową w jakiej znalazła się J. T., która jako matka oskarżonego chce wyłącznie jego dobra, a tymczasem oskarżony pozostawał pod ciężkim zarzutem , jak również równolegle był sądzony za znęcanie się nad nią. W takiej sytuacji kluczenie

przez świadka J. T. jest zauważalne, a próby wybielania A. T. muszą zakończyć się niepowodzeniem. Podobna jest konkluzja co do zeznań świadka C. Z. (2) (babci oskarżonego ze strony ojca), która bez znajomości konkretnych faktów usiłowała wspierać teorię zemsty oraz obniżać wartość relacji poszkodowanej oraz jej matki. Osoba babci oskarżonego również obiektywnie pozostaje w trudnej rzeczywistości, gdyż już od lat nie była w stanie zapobiec postępującej demoralizacji oskarżonego, który nawet w jej obecności pozostawał pod użyciem środków odurzających i było to przez w/w tolerowane. Co więcej C. Z. (2) nie miała zastrzeżeń co do dobrego wychowania córek A. S. (1); bynajmniej nie posądziła M. S. o jakiś amoralny sposób bycia (k. 264). Jeżeli chodzi o świadka Z. K. (1), to zobrazowała ona istnienie pewnych konfliktów między A. S. (1) a J. T., jednak co do istoty sprawy nie miała żadnej wiedzy. Jako koleżanka C. Z. dowiedziała się, że A. T. został aresztowany i zgodziła się zeznawać, ponieważ uznaje oskarżonego za osobnika zachowującego się porządnie. W tym stanie rzeczy Z. K. zaczęła snuć domysły, iż wiadomy zarzut jest efektem zemsty albo chęci wyłudzenia. Świadek Z. K. nie była obserwatorem żadnych negatywnych zachowań oskarżonego wobec córek A. S.: nie wiedziała nic również o konfliktach oskarżonego z własną matką. Co do córek pokrzywdzonej wyraziła opinię, że niejednokrotnie wracały one do domu same, i to spite. Ta treść relacji wskazuje na brak obiektywizmu oraz przyjęcie przez świadka Z. K. tej roli, aby wybielać A. T., a poniżyć A. S. i pokrzywdzoną. Przy tych zeznaniach należy stwierdzić to, co najważniejsze, że świadek nie może mieć wiedzy o postępkach będących przedmiotem rozpoznania, gdyż A. T. nie dopuszczał się ich w obecności osób postronnych.

Podobną wymowę mają zeznania świadka M. L. i muszą się spotkać z podobną oceną. Snucie dywagacji o motywie zemsty, bez znajomości faktów, nie przystoi dojrzałemu człowiekowi jakim jest M. L.; świadek ten bardzo rzadko widywał M. S., zaś A. T. widział z raz, czy dwa po użyciu alkoholu, ale oskarżony miał być zawsze bardzo uprzejmy i czymś niepodobnym byłoby dopuszczenie się podobnych czynów. Świadek zamieszkuje z J. T. „przez ścianę”, a pomimo to nigdy nie słyszał odgłosów jakichkolwiek awantur oskarżonego z matką. Ta relacja wpisuje się w całą rolę, jaką świadek na siebie przyjął, a więc tendencyjnego wspierania linii obrony oraz wybielania A. T., podczas gdy sąsiedzi, zamieszkujący nieco dalej od mieszkania oskarżonego, wiedzieli o jego „nieporozumieniach” z matką. Wystarczy przypomnieć ponadto, że w/w może mieć skłonność do braku obiektywizmu ze względu na ujawnioną uciążliwość jego sąsiedztwa z A. S.; była jednak tylko jedna poważniejsza, odosobniona sytuacja, w marcu 2013r., gdy A. S. zamieszkiwała jeszcze na I-szym piętrze w lokalu nr (...) (akta II W 782/13).

Co do zasady niczego więcej nie dostarczają zeznania świadków S. W. (2) i L. W. (2). S. W. (2) skupiła się na kwestii nadmiernego używania alkoholu przez A. S. jednakże te sytuacje mogły być nasilone, gdy w/w zamieszkiwała na tym samym piętrze co J. T., natomiast ok. 2 lata wstecz A. S. przeniosła się o dwa piętra wyżej. Oprócz tego świadek twierdziła, że nie słyszała nigdy odgłosów awantur i krzyków na klatce schodowej – co miałyby oznaczać, że M. S. nigdy nie wzywała o pomoc, ani A. T. do zaprzestania napaści. W rzeczywistości pomiędzy tymi dwoma zależnościami nie ma związku; poza tym S. W. przez większą część roku 2016r. przebywa u swoich dzieci w Anglii, zaś powróciła na stałe do miejsca zamieszkania od lutego 2017r. S. W. zaprezentowała po prostu swoje przekonanie, że A. T. nie posunął by się do takich czynów, gdyż ma swoją dziewczynę. Podobną relację złożył L. W. naprowadzając, że wiosną 2017r. zatrudnił A. T. do pomocy przy pracach na działce i wówczas oskarżony miał mu się zwierzać, że nie układa mu się z matką, i że ona się go często czepia. Podał również, że wtedy dowiedział się, że A. T. sympatyzuje z pewną dziewczyną. Relacja w/w świadków jest wiarygodna dla ustalenia, że oskarżony A. T. mógł zacząć sympatyzować z J. R. od wiosny 2017r., a nieco wcześniej mogła to być jedynie bardziej powierzchowna znajomość, o czym w dalszej części uzasadnienia. Oprócz tego L. W. był świadkiem wypowiedzi A. S. (wobec J. T.), że złożył w sprawie zeznania pod wpływem A. S. (1), a ponadto miał zadeklarować, że przed Sądem powie jak rzeczywiście było. W tej ostatniej kwestii należy stwierdzić, że L. W. nie jest w stanie podważyć wiarygodności zeznań A. S., którym to depozycjom Sąd dał wiarę. L. W. nie powiedział bowiem, iżby A. S. przyznał, iż pod wpływem A. S., dopuścił się kłamstwa, możliwe natomiast jest to, że A. S. – tak jak sam podał, zwierzył się J. T., iż w ogóle złożył zeznania w postępowaniu pod wpływem A. S.. Zdaniem Sądu, w zakresie już omawianym, zeznania A. S. są w pełni wiarygodne.

Osobnego omówienia wymagają zeznania świadków J. R. i Z. Z.. Pochodzą one od osób, które z racji młodego wieku, przyjęły niefrasobliwie cel wybronięcia oskarżonego, nie zdając sobie przy tym sprawy z doniosłości skutków złożenia zeznań niezgodnych z prawdą. W szczególności wypowiedzi J. R. charakteryzują ją jako osobę o ponadprzeciętnym

stopniu inteligencji i rozeznania, a przy tym umiejętności tworzenia aluzji i niedomówień oraz manipulowania faktami. Świadek podawała się za sympatię A. T. od ok. półtora roku, podczas, gdy zarówno z zeznań A. S., jak i M. S., a także N. K. i K. S. wynika, iż ta osoba tak naprawdę „pojawiła się znikąd”, dopiero po wszczęciu postępowania; wcześniej A. T. nie był widywany z żadną dziewczyną, a J. R. była kompletnie nieznana wymienionym świadkom. Okoliczność ta ma pomniejsze znaczenie, ale jest nawet potwierdzona zeznaniami S. W. i L. W., że A. T. ujawnił im istnienie tej osoby od wiosny 2017r. Intencją rozciągnięcia czasookresu sympatyzowania przez A. T. z J. R. było pozyskanie argumentów, że oskarżony posiadał swoją dziewczynę i w związku z tym nie byłby skłonny do podejmowania czynów o obrazie napaści seksualnej na M. S.. Równie dobrze jednak, możnaby stwierdzić, że gdyby oskarżony rzeczywiście „był zakochany”, to by nie popełniał licznych czynów karalnych, nie używał dopalaczy i nie znęcał się fizycznie i psychicznie nad własną matką (k. 283-289). Z zeznań M. S. wynika, iż J. R. podjęła pełne współdziałanie z oskarżonym i osobami mu bliskimi, w kierunku oddalenia zarzutów aktu oskarżenia. J. R. pisała bowiem do M. M. w formie elektronicznej z pogróżkami i rozgłaszała w otoczeniu plotki szkodzące M. S. (nagranie 17:50). Należy zaakcentować, że matka oskarżonego oraz świadka J. R. są koleżankami (k. 216v). J. R. nie była w stanie opowiedzieć o relacjach rodziny A. T. z A. S. – jak twierdzi nie wnikała w to i było jej to obojętne. Świadek w całym swoim wywodzie usiłowała zniweczyć wymowę zeznań pokrzywdzonej – kreowała też obraz, iż pokrzywdzona nigdy nie mogła być sama, a A. T. również nigdy nie był sam – tak więc wg wypływającej z tego logicznej konsekwencji, oskarżony nie mógł popełnić zarzucanych mu czynów. Twierdzenia takie są oczywiście absurdalne i nie wytrzymują konfrontacji ze zdrowym rozsądkiem, a przede wszystkim ze szczegółowymi zeznaniami M. S.. Dwie kwestie w zeznaniach J. R. są szczególnie doniosłe i narażają tego świadka na odpowiedzialność karną za kłamstwo przed Sądem. J. R. bowiem wymyśliła, że M. S. bardzo zabiegała o kontakty z A. T. i inicjowała je, a wręcz się mu narzucała, zaś pewnego razu podczas przypadkowego spotkania w (...) przy lokalu (...), pokrzywdzona miała podejść do A. T. i rzucić się mu na szyję (k. 129 i 214). Po dalszym drażnieniu tej kwestii J. R. zmieniła zeznanie twierdząc, że M. S. nie tyle rzuciła się oskarżonemu na szyję, lecz podeszła do niego z boku i od tyłu, i objęła go w pasie (k. 214). W dalszym ciągu świadek zeznała, że M. S. wraz ze swoim chłopakiem widząc ją wyglądali tak, jakby chcieli od niej wyłudzić pieniądze, więc ominęła ich szerokim łukiem; po kilku dniach gdy J. R. szła do A. T., to M. S. na jej widok splunęła jej pod nogi. W innej sytuacji, gdy świadek szła z oskarżonym, to widząc ich M. S. miała się dopuścić wyzwisk; miało to zaistnieć przed sylwestrem 2016r. Zdaniem Sądu słowotok świadka J. R. oraz umyślne tworzenie faktów podważających zeznania, które Sąd uznał za wiarygodne, stanowi dążenie do przeinaczania prawdy. Podobny sposób zeznań, choć bardziej oszczędny w słowach, zaprezentowała świadek Z. Z. (2). W tym wypadku również pojawia się inna data znajomości oskarżonego z J. R. (ok. rok wstecz). Pojawia się również ustalenie, że świadek spędzała sylwestra z J. R. w S. w (...) Ludowym, a nie było tam oskarżonego A. T., tak więc istnienie wówczas związku emocjonalnego pomiędzy nim a J. R. jest wątpliwe. Ponadto Z. Z. powtórzyła wymyśloną kwestię, że M. S. na (...) w K. rzuciła się A. T. na szyję, bo chciała od niego papierosa. Zatem zeznania Z. Z. również są wyrazem woli tej osoby, aby bezkrytycznie i bez obawy przed odpowiedzialnością karną z art. 233 § 1 kk, tworzyć linię obrony dla oskarżonego.

Na tle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd dokonał zmiany opisu i kwalifikacji prawnej czynów, w porównaniu z treścią aktu oskarżenia, o czym stosownie uprzedzono strony (k. 268).

Wynikało to z konieczności wyodrębnienia wielokrotnych zachowań oskarżonego, który widząc pokrzywdzoną, przy każdej nadarzającej się okazji, w sposób przez nią nietolerowany, i któremu nie mogła zapobiec, ani się mu przeciwstawić, działając z zaskoczenia, chwycił ją za pośladki oraz uderzał dłonią w pośladki. Zachowanie takie nie mieści się w znamionach użycia przemocy czy też podstęp, związanej z realizacją innej czynności seksualnej. Sprawca bowiem przy działaniu „z zaskoczenia” nie musiał realizować przemocy oraz przełamywać oporu pokrzywdzonej; działając z zaskoczenia sprawca czyni również mniej, niż jest to potrzebne dla przypisania mu podstęp (którego immanentną cechą jest wprowadzenie innej osoby w błąd). W obecnym stanie prawnym poza zakresem omawianego przepisu art. 197§2 kk znajdują się takie sytuacje, gdy sprawca nie stosuje groźby, przemocy lub podstęp, ale wykorzystuje np. zaskoczenie ofiary i działa ewidentnie wbrew jej woli. Wiadome, wielokrotne zachowania oskarżonego A. T., są zbliżone do casusu wspomnianego w teorii, kiedy to sprawca jadący na rowerze, nieoczekiwanie chwyta idącą kobietę za pierś (M. Budyn-Kulik, Inna czynność seksualna, s. 146 w: Kodeks Karny. Komentarz. t. I pod red. Królikowski, Zawłocki wyd. BECK teza 82 do art. 197 kk). Zachowanie takie przyjęto traktować

jako naruszenie nietykalności cielesnej i dlatego Sąd zdecydował wyodrębnić je i zakwalifikować jako czyn ciągły z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Z zeznań pokrzywdzonej M. S. wynika, iż powinno się oskarżonemu przypisać działanie przy każdej nadarzającej się sposobności, co uzasadnia koncepcję czynu ciągłego z art. 12 kk. Oprócz tego Sąd ustalił, że oskarżony trzykrotnie, w konkretny sposób, dopuścił się zachowań stanowiących inną czynność seksualną w rozumieniu art. 197 § 2 kk. Pierwszy przypadek miał miejsce w nieokreślonym czasie początkiem roku 2016r., kiedy oskarżony obmacywał M. S. po całym ciele i poprzez odzież chwycił ją za piersi. Wydarzenie to poprzedzało sytuację, kiedy pokrzywdzona wracała do domu ze sklepu i nie mogła swobodnie przejść, gdyż była zatrzymywana przez oskarżonego, a następnie opowiedziała o tym matce, zwierając się, że tego typu zachowań dochodziło już wcześniej (k. 4). Drugie zachowanie miało miejsce nieco później, kiedy to oskarżony obezwładnił pokrzywdzoną i włożył swoją dłoń pod jej majtki, a następnie tę dłoń włożył do swoich ust i ją oblizywał. Ta lubieżność oskarżonego została przez pokrzywdzoną miarodajnie odtworzona i opisana. Kolejne wydarzenie miało miejsce w dniu poprzedzającym zawiadomienie o przestępstwie – w jego przebiegu oskarżony poprzez odzież chwycił pokrzywdzoną za piersi oraz krocze powodując dotkliwy ból. Czyny te wyczerpują znamiona ciągu trzech przestępstw w rozumieniu art. 197 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk.

W teorii i praktyce prawa karnego jednoznacznie przyjęto, że sprawca poddaje drugą osobę „innej czynności seksualnej” wówczas, gdy dotyka jej narządów płciowych, nawet poprzez bieliznę czy odzież. Za najbardziej typową, inną od obcowania płciowego, czynność seksualną uważa się tzw. obmacywanie. Mimo zatem braku bezpośredniego kontaktu cielesnego ze strefami erogennymi, dotykanie narządów płciowych lub piersi, poprzez odzież może być uznane za inną czynność seksualną (por. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 22.04.1993r., sygn. akt II Akc 50/93, KZS 1993/5/18, Kodeks karny. Komentarz. wyd. (...) teza 54 do art. 197 kk). Trzeci, dający się wyodrębnić element umyślnej, bezprawnej aktywności sprawcy, to dwukrotnie wypowiedzenie przezeń wobec M. S. gróźb zgwałcenia. Zachowania te również stanowią, zrealizowany w krótkich odstępach czasu, ciąg dwóch przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk. Groźba bezprawna niewątpliwie została przez oskarżonego spowodowana, ponieważ spełniony został jej element obiektywny – a więc użycie wypowiedzi, która dla każdego przeciętnego człowieka mogłaby zrodzić obawę o swoje bezpieczeństwo, jak również element subiektywny – a więc, że konkretna poszkodowana, w danych warunkach, na skutek tej wypowiedzi, nabrała obawy przed jej spełnieniem. M. S. (1) była przez dłuższy czas podmiotem narastającej agresji A. T. na tle seksualnym, dlatego też należy uznać za wykazane realne poczucie zagrożenia u tej małoletniej pokrzywdzonej wskutek zapowiedzi oskarżonego. Wymaga przypomnienia, że A. T. wygłosił groźby w okolicznościach nieomal jawnych.

Jeżeli chodzi o wymiar kary wobec oskarżonego, to należy w szczególności zauważyć wysoki stopień winy oraz bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynów. Oskarżony uderzył w najbardziej istotne dobra prawnie chronione – a więc prawa jednostki ludzkiej, takie jak poczucie godności, nietykalność cielesną, prawo do życia bez leku, wolność w sferze seksualnej. Oskarżony działał z woli dokuczenia innej osobie oraz zaspokojenia swoich popędów. Oprócz tego prezentował swoją wolę dominacji, chęć panowania, co potwierdzają szczegóły napaści w klatce schodowej oraz okoliczności wypowiadania gróźb w biały dzień, w miejscu publicznym, w pobliżu innych osób, w tym narzeczonego M. S. – M. M.; widać zatem że A. T. działał z całkowitym rozwydrzeniem. Jak już wykazywano oskarżony jest osobnikiem o psychopatycznej osobowości, nie dostosowanym społecznie i stale prezentującym negowanie norm. Sprawca ten, swoją dotychczasową linią życiową wykazał, iż nie może już liczyć na pobłażanie. Wymiar kary w stosunku do A. T. powinien być pryncypialny i dostosowany do okoliczności opisanych wyżej. Oskarżony jest wprawdzie sprawcą młodocianym jednakże nie może liczyć na łagodniejszy wymiar kary, aniżeli Sąd to wyraził w wyroku. Na gruncie obowiązującego KK panuje w zasadzie zgodność poglądów, że przy akcie wymiaru kary młodocianym konieczne jest wzięcie pod uwagę wszystkich dyrektyw ogólnych wymiaru kary (art. 53§1 i 2 kk), z tym że priorytetowym celem jest takie ukształtowanie wymiaru kary, który oddziaływać będzie na sprawcę wychowawczo (art. 54§1 kk). Sąd ma zatem obowiązek, wymierzając młodocianemu karę wg swego uznania, uwzględnić zarówno stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, jak i stopień winy sprawcy oraz ustalone potrzeby w zakresie indywidualno-prewencyjnego oddziaływania oraz wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Mając to na uwadze, sąd określając reakcję prawnokarną, powinien wybrać taki jej rodzaj i rozmiar, który będzie dawał szansę wychowawczego oddziaływania na sprawcę, a nie będzie czynił zadość tylko wymogom



karania satysfakcjonującego społeczeństwo; ma się zrezygnować z metod odstrasżających, a preferować spełnienie celów wychowawczych. Dobór reakcji karnej ukierunkowanej przede wszystkim na wychowanie młodocianego sprawcy nie oznacza wcale pobłażliwości w karaniu. (por. Kodeks Karny. Komentarz pod red J. Stafańskiego wyd. BECK, teza 2 do art. 54 kk). Na uwagę zasługuje również podgląd wyrażony w orzecznictwie - postulowanie by nie karać oskarżonego pozbawieniem wolności, bo może to spowodować jego dalszą demoralizację, jest wyrazem postawy opacznej. Unikanie karania byle nie ryzykować deterioracji (pogorszenia) sprawcy przestępstwa, jest wręcz sprzeczne z założeniami postępowania karnego. (wyr. SA w Krakowie z dnia 12.11.2003 r., sygn. II AKa 255/03, Prok. i Pr. 2004/8/23). Jest rzeczą oczywistą, że A. T. nie może liczyć na warunkowe zawieszenie kary z powodu jej wymiaru (ponad rok pozbawienia wolności – art. 69§1 kk) oraz z tego powodu, że gdy działał wobec M. S. w kwietniu 2017 r. to był już skazany na karę pozbawienia wolności wyrokiem z dnia 27.02.2017 r. sygn. II K 1113/16 (k.287). A. T. popełnił ciąg trzech przestępstw z art. 197§2 kk, gdzie takie pojedyncze przestępstwo jest zagrożone karą w granicach od 6-ciu miesięcy do 8-miu lat pozbawienia wolności; czyny z art. 190 §1 kk zagrożone są karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2-ch – i również w tym przypadku występuje ciąg przestępstw, którego zaistnienie powinno wpływać zaostrzająco na wymiar kary; czyny naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1kk zagrożone są karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku. Tak więc wymierzenie przez Sąd oskarżonemu odpowiednio kar 1-go roku i 3-ch miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 197§2 kk, 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 190§1 kk i 4-ch miesięcy pozbawienia wolności na podstawie art. 217§1 kk oraz kary łącznej na zasadzie częściowego pochłaniania (przy uwzględnieniu bliskości czasowej działania sprawcy oraz uderzania w podobne dobra prawnie chronione tej samej osoby) w wymiarze 1-go roku i 6-ciu miesięcy pozbawienia wolności, nie może uchodzić za nadmiernie surowe. Ten wymiar kary wciąż nie odbiega znacząco od dolnych granic ustawowego zagrożenia, tak więc nie może uchodzić za nazbyt restrykcyjny wobec sprawcy młodocianego, który jednak charakteryzuje się wysokim stopniem winy i dużym poziomem demoralizacji, gdzie dotychczas stosowane środki oddziaływania okazały się nieskuteczne (k.282-288,292-297). Ten wymiar kary odzwierciedla potrzeby wychowawcze wobec oskarżonego, który musi zostać poddany korygującemu oddziaływaniu w warunkach zakładu karnego. Oskarżony będzie mógł wykazać dokonywanie się autorefleksji oraz ewentualnie wziąć udział w realizacji odpowiedniego programu resocjalizacyjnego; wówczas okaże się czy wyciągnął właściwe, pełne- a nie tylko deklaratywne - wnioski ze skazania.

Ujawniły się potrzeby ochrony osoby pokrzywdzonej przed działaniami oskarżonego, choćby poprzez jego agresywne zachowanie wobec matki pokrzywdzonej i dlatego konieczne było orzeczenie środka karnego opisanego w pkt V wyroku. Pokrzywdzona M. S. z powodu istniejącej agresji oskarżonego, nie może czuć się bezpieczna we własnym otoczeniu, a w bliskim czasie będzie wychowywać małe dziecko. Dlatego należało jednoznacznie się wypowiedzieć, że po odbyciu kary A. T. nie ma prawa zbliżać się do pokrzywdzonej na odległość mniejszą niż 20 metrów przez okres 5-ciu lat. Takie rozstrzygnięcie jest zgodne z celem dla którego zostało wydane; jest to jedyna możliwość aby skazany, po odbyciu kary, pod groźbą zastosowania kolejnej sankcji z art. 244 kk, miał odebraną możliwość dalszego dręczenia M. S..

Orzeczenie o zaliczeniu tymczasowego aresztowania, oraz o zwolnieniu skazanego od kosztów uzasadniają przepisy powołane w pkt VI i VII wyroku.

z/ odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć oskarżonemu oraz obrońcy